PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 4 grudnia 1930 r. Nr. 278.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Cała prasa litewska z 2.XII, zamieszcza p. n. „Rokowania Litwy z Polską rozpoczną się dnia 15 grudnia w Berlinie" komunikat ag. „Elta" o propozycji litewskiego posła Sidzikauskasa co do rozpoczęcia rokowań w sprawie uniknięcia zajść na linji administracyjnej. Prasa przypomina, że rząd litewski zastrzegł sobie prawo zakomunikowania rządowi polskiemu miejsca i daty tych rokowań.

Lietuvos Žinios 2.XII, na naczelnem miejscu zamieszcza wywiad, udzielony przez prezesa centralnego komitetu stronnictwa ludowców litewskich b. prez. dr. Griniusa, w sprawach dotyczących zagadnień wileńskiego i kłajpedzkiego. Dr. Grinius na wstępie podkreślił z naciskiem, że obecnie grozi Litwie obok „chronicznego" niebezpieczeństwa polskiego również i niebezpieczeństwo niemieckie. Litwa więc—zdaniem Griniusa — znalazła się w chwili obecnej bez porównania w trudniejszem położeniu niż dotychczas, gdyż dawniej w walce z Polską mogła oprzeć się na Niemcy i na Rosję sowiecką, podczas gdy obecnie pomoc ze strony Niemiec nietylko że odpada, ale wręcz przeciwnie — Litwa musi odpierać rewizjonistyczne ataki Niemiec na całość granic państwa litewskiego. Grinius wyjaśnia w d. c., że obecnie Niemcy nie będą mogły na terenie Ligi Nar. prowadzić dwóch odrębnych polityk: jednej w sprawie kłajpedzkiej przeciwko Litwie, drugiej w sprawie wileńskiej za Litwą. Niemcy — zdaniem Griniusa — nietylko że nie zaprzestaną ataków przeciwko Litwie, ale jeszcze zwiększą je w najbliższej przyszłości, a to w celu odniesienia pierwszego zwycięstwa w wysuniętej przez nich sprawie rewizji granic; jasną jest rzeczą dla każdego, że zwycięstwo to Niemcy łatwiej mogą odnieść na odcinku kłajpedzkim, niż na jakimkolwiek innym,—dlatego też należy spodziewać się, że Niemcy postawią na ostrzu noża kwestję zwrotu Kłajpedy, tembardziej, iż są oni przekonani, że porozumienie Litwy z Polską jest nie do pomyślenia z powodu kwestji wileńskiej.

„Taka polityka Niemiec — zaznaczył dr. Grinius — jest na rękę Polsce. Polacy, niewątpliwie, skorzystają z sytuacji Litwy, pozbawionej na terenie międzynarodowym pomocy Niemiec. Z drugiej znowu strony, nieprzychylne stanowisko Niemiec w stosunku do Litwy może wywołać w narodzie litewskim orjentację przeciwniemiecką. Wiedząc zaś o tem, że Niemcy atakują również i Polskę, przeciwpolskie nastawienie na Litwie może osłabnąć z korzyścią dla Polski. Takie położenie może uczynić Polaków jeszcze mniej ustępliwymi, niż dotychczas. Tym sposobem obydwie sprawy litewskie w Lidze Narodów znajdują się w niezmiernie krytycznem położeniu, z którego wyjście obecnie jest nawet trudne do przewidzenia".

„Wobec wytworzonej sytuacji naród litewski powinien — dodaje w końcu dr. Grinius — skupić wszystkie swe siły narodowe i państwowe dokoła wspólnej sprawy, by wspólnemi siłami odeprzeć niebezpieczeństwa, zagrażające narodowi i państwu litewskiemu".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 3.XII, w koresp. z Katowic omawia ingres nowego biskupa śląskiego S. Adamskiego i podnosi, że po atmosferze roznamiętnienia nacjonalistycznego w akcji wyborczej ludność górnośląska wreszcie przeżyła uroczystość stojącą zdala od tego roznamiętnienia.

Dziennik podnosi, że katolicy niemieccy obdarzają nowego biskupa pełnem zaufaniem i ofiarowują mu swą współpracę, gdyż spodziewają się, że biskupowi Adamskiemu „powiedzie się przywrócenie udręczonemu krajowi pokoju katolickiego".

L'Indépendance Belge 2.XII, zamieszcza notatkę swego specjalnego korespondenta, który uważa, że

marszałek Piłsudski zgłosił swe ustąpienie z tego powodu, że nie otrzymał podczas wyborów większości 2/3 głosów, na które liczył. Ustąpienie jego nie spowoduje jednak, żadnych zmian.

ABC 29.XI, (Madryt), donosząc o zwycięstwie bloku rządowego w wyborach do sejmu i senatu polskiego, zaznacza, że w r. 1926 blok ten jeszcze nie istniał; obecne wybory przybrały cechy plebiscytu: za Marszałkiem czy też przeciwko niemu. Zatrzymanie przez Marszałka tylko minister. spraw wojskowych, oznacza to, że uważa on położenie za spokojne, a opozycję za skłonną do reformy konstytucji. Bezwzględna większość bloku rządowego nie wystarcza wprawdzie do zmiany konstytucji, ale może posłużyć do zmiany odpowiedniego jej paragrafu. A prócz tego możliwe jest poparcie bloku rządowego przez prawicę przy reformie konstytucji.

Izwiestja 29.XI, w koresp. z Warszawy piszą: Sławek i Świtalski zostali ogłoszeni w prasie rządowej jako zwolennicy parlamentaryzmu i rzeczowej współpracy z opozycją. Gotowi są oni nawet oddać stanowiska dwóch wicemarszałków sejmu narodowej demokracji i centrolewowi. Nar. demokracja jeżeli nie wprost to pośrednio udzieli poparcia rządowi w jego reformach gospodarczych, zwłaszcza jeżeli chodzi o likwidację ubezpieczeń socjalnych robotników. „Centrolew", (a zwłaszcza P. P. S.), licząc się z perspektywą tarć wewnętrznych w bloku rządowym gotów byłby postawić stawkę na lewe skrzydło tego bloku. Agrarjusze i przedstawiciele przemysłu, finansów i handlu zjednoczyli się wewnątrz bloku rządowego w grupę 70 posłów, pod przewodnictwem Radziwiłła. Grupa ta będzie miała decydujące znaczenie. Wewnątrz tej grupy będą opracowywane zagadnienia gospodarcze i polityczne i wyrównywane tarcia wśród rozmaitych odłamów polskiej burżuazji. Związana ściśle z pułkownikami, grupa ta będzie komitetem wykonawczym wielkiej burżuazji.

POLSKA A NIEMCY.
SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 3.XII, pisze p. t. „Sinn und Unsinn im Auswärtigen Ausschuss", że rezolucja komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego w sprawie wypadków na Górnym Śląsku jest pod względem stylistycznym zapewne nie zupełnie bez zarzutu, jednak politycznie biorąc jest znośna.

Dziennik w d. c. przytacza inne wnioski, dotyczące stosunków polsko -niemieckich i kwestji rozbrojenia, poczem pisze: „Przy dzisiejszym składzie komisji spraw zagranicznych zależy to od komunistów, czy zostaną przez nich przyjęte lub odrzucone wnioski tak zw. narodowej opozycji. Ponieważ wstępna konferencja rozbrojeniowa ma się ku końcowi, również nie posuwają się naprzód traktat handlowy i układ likwidacyjny, których niedojście do skutku conajmniej w tym samym stopniu szkodzi Niemcom jak i Polakom, wobec tego rezolucje powyższe są dziecinną niezręcznością. Rząd nie jest nimi związany. Powinien on przedstawić swój program polityczny jaki uważa za słuszny na plenum parlamentu i przy nim pozostać lub z nim upaść".

Der Tag 3.XII. Gen. Metzsch w art. wst. omawia sprawę rozbrojenia i dowodzi, że przebieg obrad rozbrojeniowych w Lidze Narodów jest tego rodzaju, iż nieuchronnie doprowadzi do nowej wojny w przyszłości. Obecnie można już uważać za rzecz pewną, że przygotowawcza komisja rozbrojeniowa doznała niepowodzenia. Autor pisze w d. c.: Genewska operetka rozbrojeniowa nieuchronnie prowadzi do wojny, której stara się zapobiec socjalistyczny pacyfizm, t. j. do wojny, która właściwie przekształci się na rzeź niemczyzny.

Autor sądzi, że przy obecnym stosunku socjalistyczno - pacyfistycznego państwa do potrzeb obrony Rzeszy jest rzeczą wykluczoną, aby „jakikolwiek trybunał międzynarodowy ograniczył stale wzrastającą dynamiczną siłę wojsk wybitnie napastniczych oraz równie wzrastające poczucie siły narodów, wychowanych pod bronią i dążenie ambitnych nowych państw do rozszerzenia swych granic."

Autor szczególnie ostro atakuje socjaldemokrację niemiecką, którą uważa za główne źródło pacyfizmu. Jedynym na to środkiem byłoby wprowadzenie takiego ustroju państwowego, któryby nie tylko usunął na bok socjaldemokratów i pacyfizm, lecz któryby również zwalczał.

The Daily Herald 28.XI, pisze w art. wst., iż dwa przemówienia — jedno wygłoszone w Berlinie przez Luthra, a drugie w Genewie przez hr. Bernstorfa, wskazują na to, że w polityce europejskiej będzie dominowała wkrótce kwestja rewizji traktatów pokojowych. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że w ciągu najbliższych lat Niemcy będą bardzo silnie nalegali na rewizję traktatów. Dużo zależeć będzie od tego, czy żądanie to przyjęte zostanie w duchu pojednawczym, czy też spotka się z upartą odmową.

Deutsche Tageszeitung 2.XII, pisze, że rząd polski usunął przemocą siostry miłosierdzia, pochodzące z Gdańska, które obsługiwały szpital Joannitów na Pomorzu polskiem.

Dziennik pisze: „To oburzające traktowanie sióstr jest polskiem podziękowaniem za wszystkie ofiarne starania, jakiemi siostry otaczały przez długie lata chorych bez względu na narodowość lub wyznanie".

L'Echo de Paris 1.XII, zamieszcza korespondencję z Polski p. Bourson'a. Autor przypomina swą ostanią wzmiankę o burmistrzu Królewca p. Lohmayerze, który powiedział w wywiadzie, że po odebraniu Polsce Pomorza z Toruniem, możnaby zostawić jej część Poznańskiego. Prasa niemiecka oburzyła się na te słowa p. Lohmayera, twierdząc, że: „wszystko co kiedyś było niemieckie musi powrócić do Niemiec". Widać z tego, że aneksjonizm pruski nic nie stracił na sile. To samo skonstatował p. Bourson w rozmowie z prałatem Ulitzką, którego zdaniem, wszelka myśl o Lokarnie wschodniem nie może się cieszyć popularnością wśród Niemców, których wszystkie wysiłki powinny być skierowane ku wykorzystaniu odpowiedniej chwili dla odzyskania oderwanych od Rzeszy obszarów.

Berlingske Tidende 1.XII, donosi, że według dzienników niemieckich groziła już wojna między Polską a Niemcami, a zapobiegło jej tylko energiczne wystąpienie rządu niemieckiego wobec Ligi Narodów. Oddziały Stalhelmu i socjalistów narodowych stały nad granicą polską, gotowe do wkroczenia na Śląsk

polski z pomocą swym ziomkom; po stronie polskiej zapewne również przygotowane były oddziały wojskowe.

L'Idépendance Belge 2.XII, zamieszcza na pierwszej stronie fotografję, antypolskiego wiecu studentów niemieckich, zwołanego celem zaprotestowania przeciwko rzekomemu terorowi wyborczemu na Śląsku. W komentarzu dziennik dodaje, że wszystkie te manifestacje noszą cechę ukartowanej gry.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA. SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

Deutsche Allg. 3.XII, pisze, że francuska polityka otrzymała ze strony Ameryki zimny strumień wody na głowę. Francuzi od szeregu dni starali się przedstawić głosowanie delegata amerykańskiego na przygotowawczej komisji rozbrojeniowej jako sukces francuski i wykorzystywali to do agitacji przeciwniemieckiej. Musiało to Amerykan zdenerwować, albowiem sekretarz stanu Stimson zdecydował się na niezwykły krok i zdementował z naciskiem francuskie twierdzenia. stwierdzając, że nie jest prawdą, jakoby Gibson miał polecenie popierać francuską tezę. Równie bezpodstawne są wiadomości o wspólnym froncie Ameryki i Francji przeciwko rewizjonistycznym Niemcom, Włochom i Rosji.

Dziennik podnosi, że prasa niemiecka bynajmniej nie określiła oświadczeń Stimsona za wyraz przyłączenia się jego do tez niemieckich, ale już to jest rzeczą cenną, że nie stanął on po stronie tez francuskich.

Deutsche Dipl. - Polit. Korrespondenz 2.XII, omawia przygotowawczą konferencję rozbrojeniową i padkreśla, że są już małe widoki, aby dało się przy trzeciem czytaniu projektu konwencji rozbrojeniowej, które się obecnie odbywa, przeprowadzić żądania niemieckie, a to wobec jednolitego frontu grupy państw, pozostających pod przewodnictwem Francji, a mającej większość.

Niemcy starać się będą o to, aby został ustalony termin konferencji i proponują 2.XI 1931 r. Francuzi zaś dążą do tego, aby konferencja odbyła się nie w Genewie, lecz gdzieindziej. Delegacja niemiecka wypowiedziała się przeciwko wciąganiu lotnictwa cywilnego do obrad, „ponieważ przez to nieuczciwy charakter tej roboty (rozbrojenia) tylko zostałby wzmocniony". To samo dotyczy okrętów handlowych, które chce się wciągnąć do konwencji, jako mogące być przerobione na krążowniki pomocnicze. To wszystko dowodzi nierealności i nieszczerości przedsięwzięcia, które od pięciu lat występuje pod fałszywą flagą rozbrojenia.

Le Temps 2.XII, omawia kwestję rozbrojenia, które mimo wysiłków ze strony narodów dobrej woli, jest tak bardzo trudne do przeprowadzenia. Przedstawiciele niektórych narodów starają się przedewszystkiem przeszkodzić rozsądnej formie rozbrojenia przez stawianie wygórowanych warunków, niemożliwych do urzeczywistnienia w obecnych czasach. Są to Niemcy, które pod różnemi pretekstami, ukrywają chęć obejścia traktatu wersalskiego i Rosja, która dąży do podkopania siły państw kapitalistycznych. Teza niemiecka jest tak wątpliwa, że nikt nie wierzy w jej szczerość mimo zapewnień gen. Groenera, który zdaje się zapominać, że Niemców i ich sprzymierzeńców rozbrojono na skutek przegranej wojny. Co do rozbrojenia moralnego Niemiec, to ich wystąpienia od czasu ewakuacji Nadrenji, a przedewszystkiem kampanja nienawiści względem Polski, świadczą o kompletnem niezrozumieniu przez nich tego pojęcia. Ma się wrażenie, przeciwnie, że w Niemczech przygotowuje się druga tragiczna wojenna awantura.

Le Journal 1.XII, pisze z powodu wznowienia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej propozycji paktu konsultacyjnego, że dla zapobieżenia wojnie ważniejsze jest zobowiązanie się do stosowania surowych sankcyj względem napadającego, tymczasem właśnie Ameryka nie zgodziła się na „ograniczenie swobody swych działań", czyli nie chce zobowiązać do udziału w stosowaniu tych sankcyj.

Corriere della Sera 30.XI, w koresp. z Genewy twierdzi, że Anglja daje do poznania, iż w podziale Europy na państwa zwycięskie i państwa zwyciężone skłania się raczej ku pierwszym, chociaż nie jest skłonna do sojuszu z Francją. Nie wiadomo, jak długo Anglja będzie okazywała niechęć Niemcom, ale wie, że Niemcy nie odważą się na wojnę, bez uprzedniego przekonania się, że Anglja będzie po ich stronie. To stanowisko Anglji ułatwia jej wzajemne regulowanie planów zbrojeń morskich Francji i Anglji; zdaniem autora, utrudnia to jednak rozbrojenie.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Morning Post 1.XII, w koresp. z Paryża pisze, że wyjście z obecnej sytuacji w Rosji jest tylko dwojakie — albo wojna, albo rewolucja pałacowa. Na poparcie tej tezy autor powołuje się na pewnego rosyjskiego patrjotę i znawcę spraw rosyjskich. Dając opis armji czerwonej, koresp. stwierdza, że wyżsi generałowie sowieccy dążą do wojny w nadziei zrobienia wielkiej karjery. Wierzą oni, że wojna z Polską lub Rumunją będzie dla nich pomyślna; uważają, że żołnierz polski i rumuński jest dobrym materjałem, natomiast oficerowie przedstawiają się gorzej, a sztaby generalne Polski i Rumunji uważane są przez Sowiety za mierne. Armja czerwona jest dobrze wyposażona w dziedzinie awjacji i środków chemicznych przez niemieckich przemysłowców i instruktorów i pod tymi względami stanowi ona wyższość. Rozdźwięk w Niemczech w sprawie współdziałania Rzeszy z armją czerwoną jest legendą, gdyż całe Niemcy od prawicy do lewicy, z małemi wyjątkami, są zdania, że sojusz militarny z Sowietami może przynieść tylko korzyści. Generałowie sowieccy są przekonani, że niemieckie zdobycze techniczne stosowane w armji czerwonej nie mają sobie równych

ani w Polsce ani w Rumunji, stąd stałe parcie do wojny celem rozwiązania kryzysu wewnętrznego, który stale wzrasta. Korespondent dochodzi do konkluzji, iż niebezpieczeństwo wojny ze strony Sowietów jest bardzo realne.

The Morning Post 1.XII, pisze w art. wst. iż propaganda sowiecka o przygotowanym ataku na Sowiety przez państwa europejskie na czele z Anglją i Francją ma na celu stworzenie podstawy do rozbudowy przygotowań militarnych Rosji sowieckiej. Obecnie Sowiety utrzymują armję na granicy zachodniej dochodzącą do 1 miljona ludzi, wyposażoną w zdobycze militarnej wiedzy niemieckiej. Na czele tej armji stoją generałowie typu rewolucyjnego. Pozatem, istnieje niebezpieczeństwo, że Sowiety, chcąc odwrócić uwagę ludności od kłopotów wewnętrznych, mogą przeprowadzić dywersję na Zachodzie. Nie twierdzimy, że jest to krok nieuniknionyy, lecz w każdym razie — możliwy. Wobec takiego stanu rzeczy jest rzeczą krygodną okazywanie pomocy finansowej Sowietom przez państwa europejskie. Jeżeli p. Henderson musi ignorować prześladowania religijne, to nie ma on wytłumaczenia dla ułatwiania możliwości wojny.

The Manchester Guardian 1.XII, omawiając w art. wst. proces moskiewski, pisze, iż oskarżanie Francji i Anglji o zbrojne zamiary interwencyjne jest nonsensem. Cały proces jest demonstracją polityczną zorganizowaną w celu znalezienia kozła ofiarnego, na którego możnaby zwalić winę za te wszystkie prywacje, jakie pociąga za sobą realizacja pięcioletniego planu gospodarczego.

Izwiestja 29.XI, w art. p. t. „Manewry prasy burżuazyjnej" piszą, iż zachodnio-europejska prasa burżuazyjna komentując proces „Partji Przemysłowej" w Moskwie pomija milczeniem jeden z najważniejszych zarzutów aktu oskarżenia który zarzuca podsądnym, że byli agentami nietylko kontrrewolucji rosyjskiej, ale także agentami interwencji imperjalistów. Prasa burżuazyjna posiada miljonowe nakłady. Niestety biedna prasa komunistyczna w krajach kapitalistycznych nie może przeciwstawić prasie burżuazyjnej dostatecznie silnych wpływów na masy. Pomimo miljonowych nakładów, prasa burżuazyjna nie zdoła pociągnąć za sobą mas dla obrony oskarżonych.

ŚWIATOWE PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Vossische Ztg. 2.XII, Arnold Rechberg w art. p. t. „Utracenie rynku", omawia kryzys gospodarczy w świecie i podnosi, że po stuletnim wielkim rozkwicie Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. jaki zaczął się po 1830 r. obecnie następuje zasadnicze przesilenie, które byłoby błędem uważać za przejściowe. W świecie odbywają się wielkie przesunięcia rynków gospodarczych i obiegu pieniędzy. Przywódcy przemysłu i finansów w Europie ciągle jeszcze myślą, że chodzi tu o kryzys przejściowy, który wkrótce minie. Nie jest również dobrze, że i Amerykanie wcale nie widzą niebezpieczeństwa i przeważnie brak im zrozumienia dla związków przyczynowych gospodarki światowej.

Viitorul 29.XI, rozpatruje przyczyny światowego przesilenia gospodarczego i twierdzi, że jedną z nich jest zbytnie uprzywilejowanie kapitału wśród ogółu państw kapitalistycznych. Przeciwieństwem tego jest zbytnie uprzywilejowanie pracy w Rosji sowieckiej. Najodpowiedniejsze zdaniem dziennika jest cenienie przedewszystkiem jednostki, która umie wykorzystać kapitał i pracę z korzyścią dla wszystkich, tak jak jest w Stanach Zjednoczonych.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 30.XI, w art. wst. omawia postęp w zakresie obniżenia cen we Włoszech, stwierdzając, że wbrew przewidywanym przez niektórych wyrazów niezadowolenia, funkcjonarjusze państwowi przyjęli ze spokojem obniżenie płac o 10 proc., a robotnicy o 8 proc.

Il Popolo d'Italia 26.XI, omawia położenie na terenie Włoch północnych, twierdząc, że działalność terorystyczna Słoweńców jest dlatego trudna do ukrócenia, że jest zasilana z zagranicy a teroryzując ludność słoweńską zmusza ją do nielojalności wobec Włoch, pomimo, że ludność ta chciałaby tylko spokojnego współżycia z ludnością narodowości włoskiej.

La Tribuna 23.XI, w art. wst. omawia rewolucyjny krok faszyzmu w postaci obniżenia płac pracownikom państwowym i wywołania zniżki cen towarów o 10 proc. Zdaniem autora, Włochy pozbędą się w ten sposób w krótkim czasie przesilenia, które w innych krajach próbuje się zwalczyć przy pomocy zwiększania podatków, co trwa całe lata.

Il Giornale d'Italia 22.XI, donosząc uroczystości narodowej w Belgradzie, na której działacz słoweński z Istrji mówił o tem, że Istrja będzie musiała wrócić do Jugosławji, twierdzi, że jest to objaw dążenia do rewizji obowiązujących układów, pomimo, że grupa sprzymierzeńców, do których Jugosławja należy, sprzeciwiają się rewizjonizmowi.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 29.XI. Die Maharadschas. — Finnlands neuer Weg.

Germania 30.XI. Wesen des modernen Nationalismus.

Germania 2.XII. Der Zerfall der Heimwehr.

Deutsche Tageszeitung 2.XII. Der Moskauer Schädigungsprozess.

Germania 3.XII. Der Faschismus im Umbau.

Berliner Tageblatt 3.XII. Oesterreich am Scheidewege.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.